www.czasopisma.pan.pl PAN www.journals.pan.pl

VERSITA

doi: 10.2478/v10276-012-0033-1

KULTURA i SPOŁECZEŃSTWO

POLSKA AKADEMIA NAUK
KOMITET SOCJOLOGII
INSTYTUT STUDIÓW POLITYCZNYCH
2012, nr 4 **ŚWIĘTOWANIE I STYL ŻYCIA**

MAŁGORZATA GAŁĘZIOWSKA
Wyższa Szkoła Informatyki i Ekonomii TWP w Olsztynie
Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie

ŚWIĘTOWANIE WYBRANYCH ROCZNIC BITWY POD GRUNWALDEM FORMĄ KOMUNIKACJI RYTUALNEJ PAŃSTWA I NARODU

Świętowanie to pewnego rodzaju skutki przeszłości w teraźniejszości. Przykład takiego wydarzenia jak bitwa pod Grunwaldem wskazuje, że historia trwale istnieje w pamięci społecznej i jest znaczącym elementem świadomości społecznej. Także w tym przypadku świętowanie polega na niemal corocznym nadawaniu znaczenia zachowanym i corocznie na nowo ożywianym elementom pamięci i wiedzy historycznej. Świętowanie rocznic bitwy jest ceremonialne i publiczne, ma cykliczny charakter i jest realizowane na poziomie jednostkowym, grupowym i instytucjonalnym. Ma ono porządkującą i dynamizującą społeczeństwo rolę (Zapotoczky 1998, s. 62–63). Różnorodność możliwości świętowania powoduje, że pojawia się pytanie o sposób zapamiętywania i odtwarzania średniowiecznego wydarzenia i jego okoliczności, o jego interpretację i rzeczywistą wiedzę na dany temat, wreszcie o to, w jaki sposób owo wydarzenie z przeszłości służy teraźniejszości (Szacka 2006, s. 48–50). Jan Assmann określił zadania świętującej grupy społecznej, która „jako wspólnota pamięci konserwuje przede wszystkim dwa aspekty swojej przeszłości: specyficzny charakter i trwałość. Konstruując własny obraz, na zewnątrz podkreśla różnicę, a do wewnątrz — zaciera ją. Tworzy ponadto świadomość tożsamości w czasie — zapamiętane fakty są wybierane i określane ze względu na odpowiedniość, podobieństwo i ciągłość" (Assmann 2008, s. 56).

W przypadku bitwy pod Grunwaldem sprawa jest trudna, ponieważ świętowane wydarzenie odbyło się w przeszłości bardzo odległej, czyli takiej, która nie była doświadczona bezpośrednio nawet przez najstarszych żyjących. Poza tym jest to wydarzenie wielokrotnie wykorzystywane do budowania wybra-

Adres do korespondencji: gosia.galeziowska@wp.pl

www.czasopisma.pan.pl PAN www.journals.pan.pl

nej struktury ideowej, racjonalnej czy emocjonalnej. Przez wieki zmieniał się charakter tej struktury — Marcin Król wiąże to ze zmianą znaczenia pojęć „ojczyzna", „naród", „państwo" oraz z przeobrażeniem poczucia tożsamości i ze wzrostem zindywidualizowania w codziennym życiu społecznym. Współczesne zindywidualizowanie sprawia, że pamięć przeszłości nie obowiązuje w całości, że mechanizm pamiętania polega raczej na indywidualnym wybieraniu i samodzielnym układaniu w całość „wrażeń, postaw, obyczajów, wzorców kultury"[1]. Choć ciągle obowiązują zależności, o których pisze Norbert Elias (2008, s. 268–269): „Jednostki takie jak plemiona i państwa pełnią nie tylko funkcje przetrwania w najbardziej oczywistym sensie tego słowa. Są one układami przetrwania nie tylko dlatego, że żyjący w nich ludzie cieszą się zwykle względnie wysokim stopniem bezpieczeństwa fizycznego, ochrony przed przemocą i wsparciem w chorobie i starości, lecz także dlatego, że mocą ciągłości tradycji członkostwo w grupach *my* daje jednostce szansę przetrwania poza jej rzeczywistą fizyczną egzystencję, przetrwania w pamięci łańcucha pokoleń. Ciągłość grupy przetrwania, wyrażająca się w ciągłości języka, przekazu legend, historii, muzyki i wielu innych wartości kulturowych, sama jest jedną z funkcji przetrwania takiej grupy. Przetrwanie przeszłej grupy w pamięci grupy obecnej ma funkcję kolektywnej pamięci". Wszystkie te elementy znajdują odzwierciedlenie w sposobach świętowania, a także w zachodzących podczas świętowania procesach integracji, gdyż „struktura indywidualnej osoby związana jest z innymi ludźmi, a tym samym z życiem grupy"[2]. Na przykładzie obchodów kolejnych rocznic bitwy pod Grunwaldem można zauważyć pewną zależność między rodzajem świętowania a stylem uwikłania jednostki w strukturę państwa. Spróbuję tu wskazać zmiany sposobów świętowania i celów organizacji obchodów. Będzie to podstawa do weryfikacji następujących tez:

1) kolejne obchody były narzędziem komunikacyjnym wzmacniającym związek narodu z państwem, głównie po drugiej wojnie światowej;

2) pamięć o wydarzeniu kształtowano tak, aby świętowaniu i jego rytuałom nadać sens potrzebny w aktualnej/bieżącej codzienności.

Obchody bitwy realizuje się w zsakralizowanym czasie i przestrzeni, które są bardzo istotnym tłem dla komunikacyjnych rytuałów świętowania bitwy, pozwalających budować pożądany przez organizatorów obchodów ład społeczny — w czasie i przestrzeni poza świętem (poprzez środki masowego przekazu, które przygotowują do święta, przeprowadzają przez nie oraz dokonują swoistej ewaluacji obchodów). Rytuały komunikacyjne w pewnym stopniu są na-

[1] „Nie jest w dzisiejszym świecie tak, że ojczyzna wymaga od nas postaw patriotycznych, lecz wymagania naszej duchowej tożsamości powodują, że musimy być patriotami, jeżeli chcemy zachować swoje życie wewnętrzne" (Król 2004, s. 95–97).

[2] „Istoty ludzkie — pisze Elias (2008, s. 203 i 195) uwikłane są obecnie w potężny proces integracji, który nie tylko idzie w parze z wieloma podrzędnymi procesami dezintegracyjnymi, lecz może się w każdej chwili załamać i ustąpić przeważającemu procesowi dezintegracji. Na razie jednak zmierzamy w stronę pełniejszej i bardziej trwałej, całościowej integracji ludzkości".

www.czasopisma.pan.pl PAN www.journals.pan.pl

rzędziem władzy, jednak zakłada się, że nie przekraczają granicy bycia narzędziem manipulacji. Choćby tylko dlatego, że rzeczywisty i zaangażowany udział w święcie wynika z wyboru.

Pokrótce zostaną przedstawione obchody, jakie zorganizowano w 1910 roku w Krakowie, a do bardziej szczegółowej analizy zaś zostały wybrane następujące rocznice:

— w 1945 roku, gdy święto podkreślało wartość wspólnoty słowiańskiej, wartość wolności i zwycięstwo nad Niemcami w drugiej wojnie światowej;

— w 1960 roku, gdy święto podkreślało znaczenie państwa i państwowości, wartość młodości, zaangażowania, wartość kolektywu, czynu społecznego i działania na rzecz społeczności;

— świętowanie 600-lecia bitwy w 2010 roku — zaznaczyły się wówczas wartość wspólnoty i zaangażowania oraz wiedzy historycznej w obrębie bractw, wartość wspólnej zabawy, której celem jest przeniesienie się w czasie, oderwanie od rzeczywistości, realizowane w ramach kultury popularnej.

Obchody zmieniały się ze względu na potrzeby, zwyczaje, jednak za każdym razem świętowanie rocznic bitwy miało ceremonialny charakter, uczestniczyły w nim elity polityczne. Można też przypuszczać, że za każdym razem występowało także swoiste rozwarstwienie świętowania — na wydarzenia, które działy się na widoku, na świeczniku, publicznie (uporządkowane ceremonie, rytm przemówień, oklasków, występów artystycznych), i te, które także odbywały się publicznie, ale nie zostały tak szczegółowo uporządkowane, wynikały po prostu z uczestnictwa w święcie („bycie", jedzenie, kupowanie pamiątek, oglądanie ceremonii, przebywanie w tłumie, poddawanie mu się). Nie jest to Goffmanowski podział na życie za kulisami i na scenie, gdyż wszystko odbywa się na scenie — są to raczej wydarzenia sceniczne podzielone na plan pierwszy, drugi i kolejne lub na mniej lub bardziej wyodrębnione sfery (Goffman 1981). Być może lepiej byłoby to opisać poprzez fakt, że rytuał zawiera symbole i zachowań głównych, i zachowań pobocznych, skojarzonych z głównymi zachowaniami (Rothenbuhler 2003, s. 81–83; Goffman 2008, s. 50–52).

W toku analizy sięgałam do pamiątek i dokumentów historycznych związanych z poszczególnymi rocznicami ze zbiorów Muzeum Warmii i Mazur (oznaczonych sygnaturą DH…OMO), przeglądu prasy krajowej — zwłaszcza tych materiałów prasowych, które dotyczą obchodów 550 rocznicy. Brałam pod uwagę artykułowane w materiałach opinie na temat celu obchodów i sposobu ich realizacji, wyrażone i zaspokajane potrzeby uczestników, a także deklarowane formalnie cele państwa polskiego lub instytucji organizujących obchody. Ponadto w trakcie obchodów 600-lecia, 16 lipca 2010 r. została przeprowadzona obserwacja; zwracano uwagę na:

— przejawy więzi i poczucia odrębności aktywnych uczestników obchodów (członków bractw, rzemieślników na jarmarku rycerskim, przedstawicieli organizatorów i osób odpowiedzialnych za przebieg uroczystości);

www.czasopisma.pan.pl PAN www.journals.pan.pl

— zewnętrzne elementy sposobu organizacji, jak sprzęt nagłaśniający, infrastrukturę handlu — napoje, żywienie, obecność reklamy;

— elementy nacechowania ideologicznego obchodów.

Zostały przeprowadzone też krótkie wywiady sondażowe z uczestnikami (rzemieślnicy, opiekunowie stoisk ze sprzętem rycerskim oraz uczestnicy — turyści), których celem było sprecyzowanie dokonanych obserwacji.

OBCHODY ROCZNIC BITWY POD GRUNWALDEM

Na wstępie warto cofnąć się aż do roku 1910, gdy w Krakowie uroczyście obchodzono pięćsetną rocznicę bitwy pod Grunwaldem. Powrót do przeszłości pozwala przyjrzeć się uroczystościom grunwaldzkim z drugiej połowy XX wieku właśnie w perspektywie tych obchodów krakowskich, które realizowano w sytuacji braku państwa polskiego i funkcjonowania narodu pod rozbiorami, ale przy czynnym udziale społeczeństwa. Główne uroczystości odbyły się w Krakowie, gdzie z tej okazji między innymi odsłonięto pomnik Władysława Jagiełły (Pomnik… 1910). W trakcie obchodów podkreślano wartość wspólnoty i patriotyzm narodowy, oparty na pamięci i więzi z przeszłością. Odwoływano się do czytelnych dla wszystkich członków narodowej wspólnoty kulturowej wzorców działania i symboli opisujących ojczyznę, a nie tylko państwo czy naród. Warto tu zauważyć, że różnica polega na tym, iż naród oparty jest na wspólnocie kulturowej, językowej, nie zawsze etnicznej, ukonstytuowanej na przełomie XVIII i XIX wieku jako projekt społeczny i polityczny, a ojczyzna to wspólnota zastana, to dziedzictwo, wyobrażenie i rzeczywistość, która nie musi być ściśle związana z państwem czy z narodem (Król 2004, s. 95–97). Odwoływanie się do ojczyzny miało więc wartość integrowania społeczeństwa ponad podziałami wynikającymi z zaborów czy z różnic społeczno-politycznych. Uwidoczniały to oficjalne mowy podczas uroczystości — przemówienia prezydenta Krakowa Juliusza Leo i — fundatora pomnika — Ignacego Paderewskiego: Leo twierdził, że przygotowując się do obchodów nie dano posłuchu tym, którzy nawoływali do walki i nienawiści, ważniejsza była „romantyczna praca u podstaw", celowe działania na rzecz narodu[3], a Paderewski mówił o pomniku Władysława Jagiełły jako o dziele narodu, który wyrażał właśnie

[3] Fragment przemówienia prezydenta miasta Krakowa dr Juliusza Leo, wygłoszonego 15 lipca 1910 r. w Krakowie na uroczystym odsłonięciu pomnika Władysława Jagiełły: „I postąpiliśmy tak, jak uczucie i rozum nasz nakazuje. Odnieśliśmy w roku grunwaldzkim wielkie moralne nad sobą zwycięstwo. Uniknęliśmy dwóch niebezpieczeństw równie szkodliwych, jak groźnych, a tak często niestety w naszych warunkach bytu narodowego się powtarzających albo wypływających z natury naszego obecnego położenia. Nie daliśmy posłuchu głosom, które w wielkim święcie nie widziały nic innego, jak sposobność dania folgi swym uczuciom nienawiści do potężnego wroga, który sam ogłosił się spadkobiercem krzyżackiej idei gwałtu i bezprawia. Nie poszliśmy również za ludźmi, którzy w przesadnej obawie przed każdym gorętszym słowem i wezbranym uczuciem zapominają, że jedna cześć dla czynów chwały narodowej, są wielkim moralnym czynnikiem w życiu zbiorowym potomków, nieodzowną podporą i pociechą w dniach smutku i upadku" (cyt. za Peter brw., s. 44).

www.czasopisma.pan.pl PAN www.journals.pan.pl

wspólnotę narodowych działań[4]. Patriotyzm z początku XX wieku dotyczył ojczyzny i narodu, ale miał niewiele wspólnego z nacjonalizmem, który jest konstruowaniem wspólnoty od nowa, na ściśle założonych podstawach i według także ściśle założonych reguł, jest zwrócony ku przyszłości, choć może wykorzystywać tradycyjne wartości patriotyczne.

Postrzeganie bitwy pod Grunwaldem podczas uroczystości krakowskich opierało się na generalizacji, na przedstawieniu dążeń manifestowanych w Krakowie jako ogólnonarodowych, nieuwzględnianiu podziałów politycznych i społecznych. Niezwykle pomocne były przy tym wyobrażenia przeszłości skonstruowane na podstawie powieści Henryka Sienkiewicza *Krzyżacy*, publikowanej od 1897 roku w „Tygodniku Ilustrowanym", a wydanej w formie książkowej w 1900 roku (Fras 1990, s. 79). Służyły temu także upowszechniane w społeczeństwie „wzmacniacze pamięci społecznej", jak drobne pamiątki — na przykład pocztówki[5] — które są materialnym wyrazem patriotyzmu wspólnotowego, pozwalają na odwołania do przeszłości i zakorzenienie w teraźniejszości.

Obchody bitwy pod Grunwaldem zrealizowane w 1945 roku miały zupełnie inny charakter. Po raz pierwszy świętowano rocznicę na Polach Grunwaldzkich[6], a dla wydźwięku obchodów niezwykle silne znaczenie miało niedawne zakończenie drugiej wojny światowej. Istotne było spotkanie w fizycznej przestrzeni bitwy, ponadto w tej przestrzeni połączono różne sfery symboliczne — msza święta w trakcie uroczystości została odprawiona w obecności

---

[4] Przemówienie Ignacego Paderewskiego, wygłoszone 15 lipca 1910 r. w Krakowie na uroczystym odsłonięciu pomnika Władysława Jagiełły: „Dzieło, na które patrzymy, nie powstało z nienawiści. Zrodziła je miłość głęboka do Ojczyzny nie tylko w Jej minionej wielkości i dzisiejszej niemocy, lecz i w jej jasnej, silnej przyszłości. Zrodziła je miłość i wdzięczność dla tych przodków naszych, co nie po łup, nie zdobycz szli na walki pole, ale w obronie dobrej, słusznej sprawy zwycięskiego dobyli oręża. Twórca pomnika i wszyscy, co mu przy pracy byli pomocni, składają hołd ten dziękczynny świętej praojców pamięci: składają go na ołtarzu Ojczyzny jako votum pobożne, błagając te wysokie, świetlane duchy, od wieków już z Bogiem złączone, by wszystkie dzieci tej ziemi natchnęły miłością i zgodą, by rozszerzyły serca nasze, by wyprosiły dla nas i wiary moc i nadziei pogodę, rozwagę, cierpliwość i tę dobrą wolę, bez której nie ma ani cnót cichych, ani sławnych czynów. Niech je więc Naród w osobie najwyższego wszystkich ziem polskich Swego dostojnika, tę ofiarę serc naszych miłościwie przyjąć raczy. Pragniemy gorąco, by każdy Polak i Litwin każdy, z dawnych dzielnic Ojczyzny, czy zza Oceanu, spoglądali na ten pomnik jako na znak wspólnej przyszłości. Świadectwo wspólnej chwały, zapowiedź lepszych czasów, jako na cząstkę własnej, wiarą silnej duszy… Prastarej, ukochanej stolicy naszej oddajemy to dzieło we władanie wieczyste. Do prześwietnej Rady stołecznego Grodu, do Jej dzielnego, zasłużonego prezydenta gorącą i usilną zanosimy prośbę, by nad tym pomnikiem zechcieli życzliwą i troskliwą rozciągnąć opiekę (cyt. za Peter brw., s. 45).

[5] Sygn. DH 406 OMO; sygn. DH 407 OMO; sygn. DH 5959 OMO; sygn. DH 393 OMO; sygn. DH 394 OMO.

[6] „Przeszłość nadaje miejscom znaczenie, a jednocześnie miejsca te, jako upamiętniające, zaczynają pełnić rolę nośników pamięci. Usytuowane przestrzennie wydarzenie przestaje być czystą abstrakcją. Poprzez związanie z określonym miejscem potwierdzona zostaje jego prawdziwość i realność. Miejsce wiąże odległe *wczoraj* z dzisiejszym dniem" (Szacka 2006, s. 143).

www.czasopisma.pan.pl PAN www.journals.pan.pl

prezydenta Krajowej Rady Narodowej Bolesława Bieruta, wojskowych z Armii Czerwonej i Wojska Polskiego, władz lokalnych struktur administracyjnych. Pod koniec dnia zorganizowano w zamku w Olsztynie bankiet… (Okręg… 1996, s. 132–133 i nast.). W trakcie obchodów odbyło się ślubowanie żołnierzy, a tekst ślubowania świadczył, że uproszczony wizerunek powodów, dla których wydarzyła się bitwa pod Grunwaldem, ma być przyczynkiem do współpracy międzyludzkiej, w świecie silnie zróżnicowanym na wrogów i przyjaciół — tych „z nami i przeciw nam”[7]. Upowszechniano wtedy hasło „drugiego Grunwaldu” — czyli zwycięstwo w 1410 roku wiązano z pokonaniem Niemców w drugiej wojnie światowej, utożsamiając Krzyżaków z Niemcami i przenosząc dość dowolnie pojęcia i wyobrażenia ze średniowiecza w XX wiek. Teza „drugiego Grunwaldu” służyła także w późniejszych latach do kształtowania uproszczonego obrazu Niemca jako odwiecznego i jedynego wroga Polski. Po wojnie szczególnie nasilony nastrój patriotyczny rozmywały nieco dążenia panslawistyczne, pojawiały się treści nacjonalistyczne, które łączono ze wspólnotą komunistyczną i wspólnotą słowiańską (paradoksalnie — do tej ostatniej wspólnoty zaliczono także Litwinów). Wydaje się, że świętowanie rocznicy grunwaldzkiej w 1945 roku było tylko pretekstem do uwypuklenia ciągłości tradycji państwowej, co też uczyniono przez nawiązanie do niedawnej rocznicy ogłoszenia manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego[8]. Podkreślano też włączenie do terytorium Polski Ziem Zachodnich i Północnych, choć nie wspominano o innych, jakże znaczących zmianach terytorialnych. W 1945 roku były to bardzo ważne akcenty — na Warmię i Mazury przybywali mieszkańcy przedwojennych wschodnich kresów Polski i musieli wierzyć, że zmiany terytorialne są trwałe. Równie istotne było to, że świętowano wydarzenie doskonale wszystkim znane z literatury, a więc uproszczone w przekazie, obrosłe emocjami i dość plastyczne w kształtowaniu[9]. Władze

[7] „Pomni na krew naszych ojców, przelaną na polach zwycięskiej bitwy pod Grunwaldem, pomni na czyn ten, którym naród polski w obronie strzech rodzinnych odparł najazd nawały niemiecko-krzyżackiej na nasze ziemie ojczyste i wyzwolił je spod ciągłego terroru butnego krzyżactwa, ślubujemy, że dzień Grunwaldu mieć stale będziemy w pamięci, i że dzień ten stanie się dla nas symbolem idei obronnej przed każdym wrogiem godzącym w żywotne interesy Państwa i Narodu Polskiego. W przeświadczeniu, że tylko wspólną pracą i wspólnym wysiłkiem pod przewodnictwem Rządu Jedności Narodowej przyczynić się możemy do mocarstwowego rozwoju demokratycznej Polski, pomni, że niezgoda i prywata zgubiła dawną Polskę, ślubujemy, że we wszystkich poczynaniach naszych zawsze wspólnie i zgodnie występować będziemy, by jednością silni i pełni miłości do wszystkich rodaków, oprzeć się agresji zawistnych wrogów”, *Jednodniówka wydana przez Polski Związek Zachodni w Olsztynie*, 15 VII 1945 r., nakładem PZZ w Olsztynie, druk Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych w Bydgoszczy; sygn. DH 4568 OMO.

[8] Już autorzy Manifestu PKWN z 22 lipca 1944 r. wzywali: „Na terenach wyzwolonych wypełniajcie karnie nakazy mobilizacyjne i spieszcie do szeregów Wojska Polskiego, które pomści klęskę wrześniową i wraz z armiami Narodów sprzymierzonych zgotuje Niemcom nowy Grunwald” (cyt. za: Radziwiłłowicz 1990, s. 197).

[9] Jak pisze Marcin Zaremba (2001, s. 142): „Jedną z hucznie organizowanych uroczystości patriotycznych stały się obchody zwycięstwa pod Grunwaldem. W okresie PRL były one stałym

www.czasopisma.pan.pl PAN www.journals.pan.pl

Polski, czyli Krajowa Rada Narodowa oraz tworzące się struktury instytucji państwowych, mogły więc wykorzystać 535-rocznicę jako element legitymizacji i w żadnym razie nie przegapiły tej okazji: uprawomocnianie nowych władz realizowano przez organizowanie „olbrzymiej liczby manifestacji, wieców, odczytów, obchodów rocznic historycznych i świąt państwowych — nawet tych, wydawałoby się, niewygodnych dla władz" (Zaremba 2001, s. 140). Pojawiły się wspomniane już „wzmacniacze pamięci", tym razem w postaci pamiątek filatelistycznych, znaczków[10] i pamiątkowej broszury pt. *Jednodniówka*[11]. Ich zasięg i oddziaływanie nie mogły być duże w kraju zniszczonym wojną i poddanym jej konsekwencjom, jednak te właśnie pamiątki przetrwały i są świadectwem zaangażowania struktur państwa w nawiązywanie kontaktu ze społeczeństwem. Nie ma wystarczająco dużo przekazów, by stwierdzić, w jakim stopniu społeczeństwo w sytuacji powojennych migracji, zniszczeń i codziennych niebezpieczeństw potrzebowało świętowania rocznicy bitwy, można jednak przypuszczać, że organizacja akurat tego święta tworzyła punkt odniesienia wspólny dla Polaków i była dowodem stabilizowania się codzienności.

> „Co się zmieniło od czasów, gdy Zjazd Grunwaldzki organizowała w 1945 roku grupa entuzjastów na Ziemiach Odzyskanych? Wówczas było dużo szlachetnej improwizacji, brak zaplecza, niezliczone braki ekonomiczne i aprowizacyjne, komunikacyjne i organizacyjne. Entuzjazmowi towarzyszyły otwarte rany minionej wojny. Nad Polami rozbrzmiewała wówczas «Rota» Konopnickiej, śpiewana przez świeżo zdemobilizowanych żołnierzy" (Orka nr 31, 31 VII 1960).

W 1960 roku podczas obchodów 550-lecia bitwy grunwaldzkiej zrealizowano dwa istotne przedsięwzięcia. Po pierwsze — powstał wreszcie widoczny, materialny symbol bitwy, czyli pomnik grunwaldzki z prawdziwego zdarzenia, który między innymi miał być symbolem własności tego terytorium. Aleksander Zawadzki powiedział wówczas: „Niech będzie to pomnik przestrogi dla agresora, który ważyłby się sięgnąć po ludność tej ziemi, zagrozić niepodległości Polski oraz jej przyjaciołom i sojusznikom" („Rada Narodowa" nr 30, 22 VII 1960; „Express Poznański" nr 171–172, 21 VII 1960). W domyśle chodziło o Niemców, już na trwałe utożsamionych z Krzyżakami: „uzmysławiamy sobie fakt, że oto w 15 lat po klęsce Hitlera na zachód od Łaby formuje się kohorty Krzyżaków uzbrojonych w broń masowej zagłady. Na Polach Grunwaldu uzmysławiamy sobie ze szczególną jasnością, że spod kaptura zakonnego czy

---

punktem w kalendarzu rocznic świętowanych przez władze. Przykładano do nich tak duże znaczenie, ponieważ bitwa pod Grunwaldem pozwalała na tworzenie mitycznej historii braterstwa polsko-rosyjskiego przeciw wspólnemu niemieckiemu wrogowi. To braterstwo przerwane wiekami nieporozumień miało się odrodzić właśnie dzięki komunistom. Zaletą bitwy grunwaldzkiej dla propagandy komunistycznej było także to, że dzięki Henrykowi Sienkiewiczowi system znaczeń związanych z bitwą był czytelny niemal dla każdego Polaka".

[10] Sygn. DH 4570 OMO; sygn. DH 4572 OMO; sygn. DH 4334 OMO.

[11] Sygn. DH 4568 OMO.

www.czasopisma.pan.pl PAN www.journals.pan.pl

spod hełmu Bundeswehry — zawsze wygląda ta sama drapieżna twarz zaborcy" („Głos Nauczycielski" nr 29–30, 24 VII 1960). Po drugie — zorganizowano wielki Zlot Grunwaldzki, podczas którego młodzież ślubowała wierność i pracę na rzecz ojczyzny[12]. O tych elementach świętowania (czyli symbolu w postaci pomnika oraz o wartości młodości) w gruncie rzeczy myślano już w 1945 roku, gdyż wtedy na Polach Grunwaldzkich planowano budowę pomnika, choć powstała tylko jego namiastka. Wtedy też pojawiły się mało sprecyzowane, publicystyczne plany, by na Polach Grunwaldu zbudować „miasto młodzieży" i zgromadzić tam osadników z różnych stron Polski, napływających na te tereny w ślad za wyjeżdżającymi Niemcami (Radziwiłłowicz 2003, s. 222). W 1960 roku mocno akcentowano wartość młodości i pracy dla kraju — treści takie zawierały się zarówno w akcie erekcyjnym umieszczonym pod pomnikiem, jak i w przywołanym już ślubowaniu młodzieży. Podkreślano także znaczenie działań kolektywnych, osiągania celów wspólnych i rezygnacji z celów jednostkowych — w mikroskali zrealizowano to przy organizacji Zlotu. Powstały podobozy poszczególnych organizacji, infrastruktura zaopatrzenia, plan zajęć i rozrywki. Na marginesie warto wspomnieć, że od czasu 550 rocznicy bitwy w różny sposób były i są organizowane grunwaldzkie zloty harcerzy, letnie akcje młodzieżowe.

Uczestnicy Zlotu Grunwaldzkiego realizowali „czyny społeczne", czyli mniej czy bardziej umiejętnie wykonywali prace, które w innej sytuacji jeszcze długo czekałyby na swój czas[13]. Jest prawdopodobne, że Zlot był okazją nie tyle do świętowania, ile do spotkania, któremu towarzyszył formalny cel w postaci świętowania rocznicy. Owo „spotkanie" realizowało się bezpośrednio, poprzez fizyczny udział w uroczystościach, lub pośrednio — przez śledzenie w mediach

[12] „Ślubujemy ci Polsko! My przedstawiciele młodego pokolenia Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, członkowie Związku Młodzieży Socjalistycznej i Związku Młodzieży Wiejskiej; członkowie Związku Harcerstwa Polskiego i Zrzeszenia Studentów Polskich w 550 rocznicę zwycięstwa pod Grunwaldem składamy Ojczyźnie nasze ślubowanie. Ślubujemy ci Polsko jedność młodzieży miast i wsi w służbie narodu, socjalizmu i pokoju. Ślubujemy ci Polsko zespalać wszystkie siły naszego pokolenia pod ideowym przewodnictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, w pracy i nauce, dla socjalistycznej przyszłości, dla rozkwitu gospodarki, techniki i kultury, dla obrony całości i bezpieczeństwa ziemi ojczystej. Ślubujemy ci Polsko zespalać wszystkie siły naszego pokolenia do walki z niesprawiedliwością, sobkostwem i prywatą; ślubujemy ci Polsko zespalać wszystkie siły naszego pokolenia, w czujności wobec wrogów pokoju i wolności narodów, w braterstwie i jedności z krajami socjalizmu, w solidarności z ludźmi z całego świata. Naszą młodość, nasz zapał i wiedzę, najlepsze nasze uczucia ze sprawą socjalizmu na zawsze związane Tobie, Ludowa Rzeczpospolito, w służbę oddajemy". „Dziennik Zachodni" wyd. AB nr 170, Katowice 19 VII 1960, w: Księga wycinków prasowych o tradycji grunwaldzkiej 19 VII – 8 X 1960, sygn. MPH 2207.

[13] Z okazji Zlotu „setki kilometrów naprawionych i ulepszonych dróg, odnowione domy, świetlice i szkoły, długie rzędy odnowionych płotów, liczne trawniki, kwietniki i skwerki założone na miejscu dawnych rumowisk — oto jaki bogaty plon aktywnej, masowej pracy przygotowawczej do obchodów wielkiej uroczystości". T. Ruczyński, *Niech nie przebrzmią echa Grunwaldu*, „Słowo Powszechne" nr 206, Warszawa 27–28 VIII 1960, w: Księga wycinków […] 19 VII – 8 X 1960, sygn. MPH 2207.

www.czasopisma.pan.pl PAN www.journals.pan.pl

wydarzeń grunwaldzkich czy udział we wszelkiego rodzaju działaniach realizowanych w całym kraju „ku czci Grunwaldu". Ta druga forma realizacji „spotkania" miała charakter bardzo umowny, ale Józef Tejchma w publicystycznym tekście tak ujął działania towarzyszące świętowaniu 550 rocznicy: „Cały przebieg Zlotu pozwolił nam umocnić się w przekonaniu, że zbiorowa aktywność, zespolone działanie, jest wartością najcenniejszą w naszym życiu społecznym i osobistym. Na Zlocie głos mieli ludzie czynu. Dla jednostek, które myślą tylko o sobie, nie było tam miejsca. Jednakże w życiu codziennym nie możemy takich jednostek po prostu zostawić ich własnemu losowi. Byłby to bowiem los niedobry" („Zarzewie" nr 30, 24 VII 1960). Tejchma — cokolwiek by o nim sądzić (zob. Torańska 2006) — wskazał w tym fragmencie, że w PRL pożądana była więź instrumentalna i kolektywna w każdej części struktury, więź podporządkowana celom wyznaczonym przez państwo. Podobny wydźwięk miały inne artykuły publicystyczne: „wielkie zadania, jakie stawia przed młodzieżą realizacja planu 5-letniego, mogą być wykonane tylko zbiorowym wysiłkiem młodzieży robotniczej i wiejskiej. Naszym obowiązkiem jest zwalczać i przeciwstawiać się takim postawom, jakie obniżają poczucie współodpowiedzialności młodzieży za stan gospodarki. Wielkie zadania stoją przed rolnictwem. Mogą one być zrealizowane tylko pod warunkiem, że wyzwolą w młodzieży masową aktywność społeczną. Nie oznacza to wcale, że młodzież wiejska jest bierna. Chodzi po prostu o to, że znaczny jej odsetek w niedostatecznym jeszcze stopniu interesuje się przejawami życia społecznego" („Słowo Powszechne" nr 171, 22 VII 1960).

Warto podkreślić, że obchody 550 rocznicy bitwy powiązano z szeroko zakrojonymi obchodami Tysiąclecia Państwa Polskiego i — podobnie jak w 1945 roku — ze świętem manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, 22 lipca[14]. Publicyści podkreślali, że obchody grunwaldzkie nie miałyby swojej wartości bez święta 22 lipca, a ich organizacja w 1960 roku uwypukliła tę zależność „po raz pierwszy w Polsce, która jest prawowitą spadkobierczynią grunwaldzkiego zwycięstwa. A sprawił to właśnie 22 lipca, dzień wyzwolenia spod jarzma hitlerowskiego, teutonów XX wieku, dzień odzyskania niepodległości, wreszcie dzień narodzin Polski Ludowej, socjalistycznej" („Kulisy" nr 30, 24 VII 1960).

Wydaje się, że wówczas nasilił się proces deprecjacji bitwy pod Grunwaldem, jako skutek uboczny szerszego procesu instrumentalizacji narodowych symboli: „przykładem niech będzie to, co nacjonaliści (a przyłożyli się do tego także komuniści korzystający, kiedy było im to wygodne, z nacjonalistycznej frazeologii) zrobili z bitwą pod Grunwaldem, która stała się symbolem nudy i polskiego chełpienia się, a przestała zapewne raz na zawsze być tym, co

[14] „Tegoroczne święto Narodowe wyprzedziło o tydzień uroczystości grunwaldzkie — pierwsze powszechne uroczystości Tysiąclecia Państwa Polskiego. Lata obchodów Tysiąclecia pozwalają nam spojrzeć lepiej w głąb historii nowego narodu". „7 Dni w Polsce" nr 30, 24 VII 1960, w: Księga wycinków […] 19 VII – 8 X 1960, sygn. MPH 2207.

www.czasopisma.pan.pl PAN www.journals.pan.pl

chciał pokazać Matejko, czyli aktem odwagi i politycznego rozsądku. Takich przykładów jest bardzo wiele, a ponieważ zasoby każdej ojczyzny są ograniczone, każdy uszczerbek jest dotkliwy" (Król 2004, s. 33–34). Wprawdzie świętowanie rocznic bitwy nadal angażowało i państwo, i społeczeństwo, jednak w sposób określony przez ówczesną rację stanu[15]. Zawierała się ona nie tylko w stwarzaniu jednoznacznego obrazu wroga w postaci Niemiec, ale także w dążeniu do integracji z państwami bloku komunistycznego, a w polityce wewnętrznej polegała na kreśleniu głębokiego rozdziału między Polską przed i po 1945 roku, a także — co było bardzo istotnym celem polityki państwa — na zapewnianiu o trwałości powojennych granic[16]. W realizacji tych idei bardzo pomocny był nacjonalizm — w przywoływanym już rozumieniu tworzenia wspólnoty na nowo: „nacjonalizm jednak szkodzi patriotyzmowi nie tylko tak, jak szkodzi każdy pasożyt, ale także w inny sposób. Otóż psuje i dewastuje spuściznę związaną z ojczyzną. Sprawia, że poszczególne fakty, postaci, symbole stają się mniej cenne, zepsute lub tylko wyczerpane w nacjonalistycznej frazeologii tak bardzo, że już nie nadają się do innego użycia. Jest to czasem strata niepowetowana […]" (Król 2004, s. 33–34). Na marginesie można wspomnieć, że było to widoczne także w ówczesnym opisie i analizie stosunków polsko-niemieckich, a zwłaszcza stosunków z RFN. W prasie powielano twierdzenia o dziedzictwie krzyżackim w zachodnich Niemczech, korzystając z tego, że kanclerz Niemiec Konrad Adenauer 10 marca 1958 r. został honorowym rycerzem Zakonu[17]. Ton komentarzy wskazywał na konieczność

---

[15] „Słusznie chlubiliśmy się i chlubimy tradycją Grunwaldu. Ten wielki triumf dała przecież mądra polityka i męstwo bojowe naszych przodków. Toteż wspomnienie Grunwaldu towarzyszyło później Polakom w najcięższych latach walk z bismarckowską hakatą, a ujęte w artystyczną wizję sienkiewiczowską krzepiło wątpiące serca. Wspomnienie Grunwaldu zostało usymbolizowane 16 lat temu w najwyższym odznaczeniu bojowym Rzeczpospolitej". W. Sulewski, *Grunwald*, „Tygodnik Demokratyczny", 13–19 lipca 1960, w: Księga wycinków […] 19 VII – 8 X 1960, MPH 2207.

[16] „Polska współczesna nie powtórzy dawnych błędów. Nie pójdzie na lep uwodzicielskich, wielkopańskich miraży, aby wyzbywać się ziemi *skąd nasz ród*. Polska nie wyrzeknie się ziemi piastowskich, aby iść na rękę magnaterii, zainteresowanej w podboju krajów cudzych na Wschodzie. Ekspansja ta zbyt drogo Państwo nasze kosztowała. Stawiając nas w kolizji z narodami Rosji, Ukrainy, Białorusi i Czechosłowacji, przykuwała ona Rzeczpospolitą do strzemienia najazdów niemieckich i legalizowała zabory pruskie. Przekuwała miecz Grunwaldu w jarzmo na szyi chłopów ukraińskich i białoruskich". W. Rzymowski, *Nowy Grunwald*, „Tygodnik Demokratyczny", 20–26 lipca 1960, w: Księga wycinków […] 19 VII – 8 X 1960, MPH 2207.

[17] „Istnieje ciągłość historyczna, łącząca Krzyżaków z odwetowcami niemieckimi […]. Najświeższy wypad antypolski kanclerza manifestuje przecież tę samą myśl polityczną, która pchała Krzyżaków na Mazowsze i Kujawy", „Słowo Powszechne" nr 171, Warszawa 16–17 VII 1960, w: Księga wycinków […] 17 VII – 19 VII 1960, sygn. MPH 2206; „Krzyżacka szata kanclerza Adenauera nieodparcie nasuwa porównania do tamtych i dzisiejszych czasów. Szczególnie tu na grunwaldzkim polu. To, co robi się obecnie w RFN pod kierunkiem tego starca przyodzianego w strój Wielkiego Komtura Zakonu musi nas niepokoić, tym bardziej że ten Wielki Komtur pozwala sobie oświadczyć papieżowi: «Niemcy otrzymały od Boga misję obrony cywilizacji chrześcijańskiej przed barbarzyństwem Wschodu»", „Odgłosy" nr 28, Łódź 17 VII 1960, w: Księga wycinków […] 17 VII – 19 VII 1960, sygn. MPH 2206.

www.czasopisma.pan.pl PAN www.journals.pan.pl

obrony i na trwałe zagrożenie ze strony zachodnich Niemiec, ogłoszono także swoistą sprawiedliwość dziejową: „Rocznica Grunwaldzka była świetną okazją dla adenauerów [sic] i straussów [sic], dla redaktorów z *Nation Europe* – organu byłych żołnierzy Waffen SS — i pismaków z *Deutsche Ostdienst*, aby sobie przypomnieli nauki historii od klęski zakonu krzyżackiego do klęski II Rzeszy" („Odra" nr 30, 31 VIII 1960). Autor artykułu z „Gazety Poznańskiej" (1 VII 1960) przytoczył tezy przemówienia Adenauera i deklarację, że dzisiejszy kształt terenu dawnych Prus Wschodnich to efekt działań Niemców, którzy powinni tam wrócić. Całość skomentował następująco: „W uzupełnieniu tej deklaracji szef rządu NRF uderzył w znany ton polityki siły, mówiąc o rozbudowie sił zbrojnych NRF i potrzebie wzmocnienia Paktu Atlantyckiego. Zakończył wreszcie swe wystąpienie pełnym poparciem rewizjonistycznych żądań i celów tego polakożerczego ziomkostwa". Wzmacnianie obrazu wroga, i to wroga „odwiecznego", teoretycznie służyło osiągnięciu konsolidacji państwowej.

> „To nic, że jedni za wszelką cenę usiłowali dopchnąć się niemal do samej trybuny honorowej, podczas gdy inni niemal o kilometr dalej i w najbardziej podniosłych momentach spożywali spokojnie jaja na twardo […] Swoboda (a nie bałagan) w zachowaniu uczestniczących, w jakiś niepojęty i zapewne przez nikogo nie przewidziany sposób harmonizowała z duchem uroczystości" („Tygodnik Powszechny" nr 31, 31 VII 1960).

Powyższy cytat zawiera obserwację dokonaną w 1960 roku, podczas obchodów 550-lecia bitwy. Jednak świętowanie rocznicy jest w nim umiejscowione nieco ponad czasem i pozwala na przejście do opisów obchodów realizowanych po 1989 roku, zwłaszcza sześćsetnej rocznicy w 2010 roku. Kontekst tych obchodów wyznacza z jednej strony działalność mediów, zmiana i rozszerzenie sfery publicznej, a z drugiej — zwiększenie wagi inicjatyw nie sterowanych potrzebami państwa, na przykład działań Fundacji Grunwald przy przygotowywaniu obchodów 600-lecia bitwy[18], a przede wszystkim rekonstrukcja bitwy, realizowana przez bractwa rycerskie. W pewnym stopniu ów kontekst tworzy też współczesna wielość i współistnienie poglądów na polskość i na patriotyzm, wielość wspólnot patriotycznych, i cechujący je tzw. nowy patriotyzm. Ponieważ nie ma już jednej interpretacji polskości, „nowoczesny patriotyzm jest nieuchronnie pluralistyczny, a wrogami nowoczesnego patriotyzmu i tymi, którzy by nas chcieli cofnąć do ciemnogrodu, są ci, którzy domagają się wyłączności" (Król 2004, s. 110). Nowoczesny patriotyzm jest też bardziej zindywidualizowany niż patriotyzm tradycyjny, jest w mniejszym stopniu wspólnotowy, mniej ufny, polega raczej na chęci wpływu na to, z jaką polskością jesteśmy wiązani i jakie cechy przypisuje się tej polskości, do której ktoś nas zalicza (Król 2004, s. 109–110).

[18] Zob. stronę internetową Fundacji (http://www.grunwald1410.pl/index.php?cat=6).

www.czasopisma.pan.pl PAN www.journals.pan.pl

Współcześnie środek ciężkości świętowania rocznicy bitwy przesuwa się w stronę kultury popularnej. Podkreśla to przebieg uroczystości, których punktem centralnym od kilkunastu lat jest inscenizacja samej bitwy. Jest to nowy element, który nie istniał we wcześniejszych obchodach. Rekonstrukcje historycznych bitew to wprawdzie nie najnowsze zjawisko, jednak dzisiejsze rekonstrukcje różnią się od raczej teatralnych w charakterze spektakli i widowisk dotyczących wydarzeń z przeszłości, organizowanych na przykład w końcu XIX wieku. Współcześnie rekonstrukcje to „odtworzenie przeszłości dla niej samej, pokazanie prawdy o określonym momencie z przeszłości" (Kwiatkowski 2008, s. 112). Rekonstrukcje angażują uczestników w sposób pełny i na długi czas przed samym wydarzeniem — wymagają wiedzy historycznej, ćwiczeń, zaangażowania w przygotowanie odpowiednich strojów i broni: „z badań [w Polsce — M.G.] wynika, że około 1% dorosłych uczestniczy czynnie w jakiejś formie rekonstrukcji, zaś średnio co piąta osoba wśród bliskich i znajomych ma kogoś, kto należy do grupy rekonstrukcyjnej" (Kwiatkowski 2008, s. 113). W Grunwaldzie w 1992 roku zorganizowano turniej rycerski, a w następnych latach powstawały coraz doskonalsze i większe inscenizacje bitwy, której atmosferę za każdym razem wspiera rozłożony na polach grunwaldzkich obóz rycerski (Kwiatkowski 2008, s. 163–164).

Główne obchody 600 rocznicy trwały 3 dni, od 15 do 17 lipca, jednak chorągwie rycerskie instalowały się nieco wcześniej, przygotowując swoje obozy, więc imprezę w 600-lecie bitwy datuje się na 14–18 lipca 2010. Oprócz władz Polski i województwa warmińsko-mazurskiego na obchody przybyli prezydenci Litwy, Mołdawii, Rumunii oraz przewodniczący Parlamentu Europejskiego i — po raz pierwszy — dr Bruno Platter, Wielki Mistrz Zakonu Krzyżackiego[19]. W przemówieniach podkreślano współdziałanie Polski i Litwy, niekoniecznie na polu walki[20], oraz wykształcaną przez wieki zdolność do porozumiewania się bez walki, także z niegdysiejszymi wrogami[21]. Wydaje się, że przemówienia

[19] http://grunwald2010.warmia.mazury.pl/z-prezydencki-apel-grunwaldzki,334

[20] Podczas uroczystości na Polach Grunwaldu 15 lipca prezydent elekt Bronisław Komorowski powiedział: „Pamięć o zwycięstwie pod Grunwaldem bywała czasami instrumentalizowana w ramach konkretnych zapotrzebowań i projektów politycznych. Warto więc dziś powiedzieć, że każdy z nas, każdy człowiek, każdy naród, każde pokolenie polskie, litewskie, rumuńskie, niemieckie, ma prawo, a nawet obowiązek do własnego rozumienia historii i szukania tego, co jest ważne z myślą o dniu dzisiejszym i z myślą o przyszłości" (http://wiadomosci.dziennik.pl/polityka/artykuly/296283,komorowski-o-zwyciestwie-ma-niezwykly-smak.html,komentarze,4); z kolei prezydent Litwy Dalia Grybauskaite stwierdziła: „w słowie Grunwald zakodowane są wolnościowe i niepodległościowe nadzieje Litwinów […]. Chciałabym, żeby te obchody inspirowały nas wszystkich, abyśmy dążyli do szczytnych celów ważnych dla naszych państw, naszych narodów i dla całej Europy" (http://www.pap.pl/palio/html.run?_Instance=cms_www.pap.pl&_PageID=1&s=depesza&dz=kraj&dep=21041&data=depeszadepeszadepesza&_CheckSum=1161959133).

[21] Wielki Mistrz Zakonu Krzyżackiego opat Bruno Platter ocenił, że konfrontacja na miecze i broń ustępuje miejsca dialogowi i transgranicznym spotkaniom: „Grunwald może być przykładem pozytywnego rozliczenia wspólnej przeszłości, pokonania antagonizmów i symbolem woli

www.czasopisma.pan.pl PAN www.journals.pan.pl

w trakcie obchodów cechował przede wszystkim ton pojednania wobec wydarzeń historii, świadomość uzdrawiającego oddziaływania upływu czasu oraz znajomość współczesności, w której nie prowadzi się walki na miecze.

Na analizę zasługują przepisy co do organizacji obchodów, regulujące udział bractw rycerskich, kuglarzy i osób towarzyszących organizacji imprezy i rekonstrukcji bitwy. Bractwa rycerskie i grupy rekonstruujące średniowieczną przeszłość (warsztaty rzemieślnicze, tańce itp.) w Polsce istnieją od niedawna: „rdzeń ruchu stanowią relatywnie wąskie kręgi entuzjastów, którzy (niezależnie od źródeł utrzymania) traktują rekonstrukcję poważnie i profesjonalnie, regularnie uczestniczą w pracy swoich grup czy stowarzyszeń, prowadzą studia nad interesującą ich epoką, własnym sumptem kompletują ubiory, organizują wydarzenia i inscenizacje […]" (Kwiatkowski 2008, s. 170). Podczas jubileuszowych obchodów w Grunwaldzie obowiązywała pełna spójność historyczna strojów rycerskich i cywilnych uczestników, określona w regulaminie na okres 1350–1420: dla mężczyzny: „dublet, koszula, spodnie lub nogawice, pełne buty, nakrycie głowy, pasek, torebka", dla kobiet — „giezło, suknia spodnia, nakrycie głowy, buty"[22]. Podobne szczegółowe przepisy obowiązywały w kwestii wystroju obozów poszczególnych chorągwi rycerskich — na widoku nie mógł znaleźć się współczesny sprzęt turystyczny, a namioty miały wcześniej ustalony krój i barwy. W obozach paliły się ogniska, nad którymi w kociołkach parowało jedzenie mieszane drewnianą łyżką… Tu i tam przemykała wprawdzie białogłowa z całkiem współczesną paczką kiełbasek, z płynem do mycia naczyń lub rycerz z aparatem fotograficznym, jednak generalnie uczestnicy starali się zachować ową regulaminową spójność z przełomu XIV i XV wieku[23]. Przepisy w kwestii „spójności historycznej" strojów dotyczyły także gości nocujących w obozie: „Goście nocujący w obozie powinni posiadać stroje historyczne, które nie zakłócą wizerunku całości, oraz posiadać przy sobie identyfikator Gościa". W regulaminie zaznaczono także, że wszystkich uczestników obowiązuje reguła i kodeks rycerski oraz że „tworzenie chorągwi winno odbywać się z wyprzedzeniem, nawet kilkumiesięcznym. Niedopuszczalnym jest two-

---

pojednania, pokoju i porozumienia między narodami […]. Wyrażam radość z faktu, że daje się coraz bardziej zauważyć, iż stary XIX- i XX-wieczny mit grunwaldzki kultywowany i po niemieckiej, i po polskiej stronie, bazujący na wzajemnej niechęci, został w dalekim stopniu zniwelowany, a nawet prawie całkiem zanikł, i polityczne wykorzystanie naszego Zakonu po stronie niemieckiej i polskiej należy już do przeszłości" (http://wiadomosci.dziennik.pl/polityka/artykuly/296283,komorowski-o-zwyciestwie-ma-niezwykly-smak.html,komentarze,4).

[22] http://www.grunwald1410.pl/regulaminy/cele_2007.pdf

[23] „Dowódcy mają zwrócić większą uwagę na widok obozu z zewnątrz, suszące się na namiotach, ręczniki, porozkładane śpiwory, karimaty, leżaki, plastikowe krzesełka i inny sprzęt, turystyczny. Nie pozostawiać na widoku rzeczy współczesnych, nie związanych z epoką, dbać o spójność historyczną obozowiska. Zadbać o wygląd odtwórców (ukryć) współczesne tatuaże, dredy, nadmiar kolczyków, agresywny makijaż, neonowe farbowanie włosów, irokezy itp. *Grunwald to nie «Przystanek Woodstock»*" (http://www.grunwald1410.pl/regulaminy/Ustalenia%20z%20dowodcami%202010.pdf).

rzenie chorągwi przed samą inscenizacją. Wszyscy uczestnicy przybywający na pola Grunwaldu powinni być przypisani do konkretnej znanej im chorągwi”[24]. Wymóg ten zakłada istnienie więzi między uczestnikami, pewien stopień znajomości i wzajemnego zaufania, który pozwala na bezpieczeństwo przy realizacji inscenizacji oraz wyzwala atmosferę przynależności do określonej grupy w samym obozie, a ogólnie — do grupy „rycerzy” czy czynnych uczestników.

Obozy poszczególnych chorągwi były oznakowane i pilnie strzeżone, zaobserwowano przy tym napis na desce: „turystom wstęp wzbroniony”. Dokładnie opracowano zasady odtwarzania pojedynków i samej bitwy oraz zasady bezpieczeństwa, noszenia i używania broni, łącznie z charakterystyką uzbrojenia i ekwipunku. Mimo usilnego dążenia do zbliżenia się do realiów epoki historycznej inscenizacje oraz zasady zachowania w obozie grunwaldzkim należą do sfery kultury popularnej. Świadczą o tym przejaskrawienia i spore nieścisłości co do ubiorów, szczegółów ekwipunku rycerskiego, sposobów walki — w tym względzie inscenizacje bitwy przypominają obraz Jana Matejki, który także dość swobodnie traktował ubiory i zachowania postaci namalowane na sławnym dziele, jak twierdzą historycy sztuki (Rycerz…, 2010). Podobne wnioski nasuwają się w wyniku obserwacji wydarzeń na Polach Grunwaldzkich — na Jarmarku Rycerskim były generalnie dwa rodzaje stoisk. Pierwsze — ze specjalistycznym wyposażeniem dla rycerzy, białogłów i mieszkańców obozowisk chorągwi, czyli ubiory i ozdoby z epoki oraz ekwipunek rycerski — wykonane ręcznie i technikami z epoki. Sprzedającymi byli tam członkowie chorągwi oraz przedstawiciele dużych zakładów rzemieślniczych specjalizujących się w takiej produkcji. Co ciekawe, z przeprowadzonych z nimi rozmów wynikało, że ich obecność na jarmarku nie sprowadza się do pracy handlowca, nawet jeśli pierwszy raz w tym uczestniczą. Przedstawiciele deklarowali zainteresowanie epoką, nie tylko mieli wiedzę o sprzedawanym średniowiecznym ekwipunku, ale też zdradzali chęć włączenia się szerzej w życie realizowane w obozach rycerskich. Trudno powiedzieć, czy było to dążenie do zacieśnienia więzi z potencjalnymi klientami, czy urzeczenie stylem życia. Stoiska drugiego rodzaju były przeznaczone przede wszystkim dla turystów, tam sprzedawano masówkę, w rodzaju drewnianych mieczy, skórzanych ozdób, kiepskich kopii zbroi i jej elementów, a nawet przedmioty ze zwykłych targowisk, czyli odzież, chemię gospodarczą i kosmetyczną itp. Wyróżnić należy te wyroby rzemieślników, które jednocześnie nadają się i do wykorzystania przez rycerzy, i jako ekskluzywne oraz dość drogie pamiątki dla zwykłych uczestników: rogi-sygnałówki, rogowe kubki, koziki z żelaza oprawione w czarny dąb, krzesiwa, efektowne i bardzo ciężkie miecze bitewne… Jeszcze inny rodzaj stoisk stworzyli twórcy, którzy oferowali naukę strzelania z łuku, kaligrafii i czerpania papieru, napoje (kwas rycerski) i „jadło” (głównie chleb ze smalcem), a także stoiska z meblami z drewna, bursztyniarze, księgarze, kaletnicy ze stylizowa-

[24] http://www.grunwald1410.pl/regulaminy/Regulamin%202010.pdf

www.czasopisma.pan.pl PAN www.journals.pan.pl

nymi i współczesnymi wyrobami, garncarze oraz przybysze z Litwy z wyrobami typowo litewskimi i stoisko Ormian, na którym oferowano przede wszystkim wiedzę o tej zbiorowości.

Obserwacje dotyczące zagospodarowania przestrzeni fizycznej i symbolicznej pozwalają na stwierdzenie, że w trakcie obchodów nastąpił zasadniczy podział na dwie strefy — na tę publiczną, gdzie przebiegała inscenizacja bitwy, oficjalne przemówienia polityków, turyści stali w korkach, gdzie także realizowano działania budujące ogólny klimat epoki bitwy, oraz — również publiczną, a jednak wyodrębnioną i elitarną przestrzeń obozów rycerskich, zamkniętą dla ogółu przybyszów, skonstruowaną na wzór wiedzy, wyobrażeń i marzeń o średniowieczu[25]. Zakłada się przy tym, że przestrzeń znacząca i jej zróżnicowanie powstaje za sprawą użycia rytuałów, a przenikanie dwóch części sfery publicznej oznacza kontakt, a czasem zderzenie rytuałów komunikacyjnych — wynika to choćby z przyczyny uczestnictwa w obchodach[26].

W strefie organizacji imprezy funkcjonował jarmark, grały zespoły muzyki dawnej, rycerze spacerowali i sprzedawali swój wizerunek fotografującym, żebracy i mnisi zaczepiali i wciągali do rozmowy, także oczekując opłaty, białogłowy i giermkowie tańczyli, od czasu do czasu przemknął zbrojny czy łucznik na koniu. W tej strefie realizowano przygotowania do zasadniczych obchodów — ustawiano potężny sprzęt nagłaśniający, ćwiczyli żołnierze, działał handel, widoczne były elementy wesołego miasteczka łącznie z górującym nad wszystkim wyciągiem do skoków na bungee. Swoją trybunę zorganizował Janusz Korwin-Mikke, obok hostessy rozdawały minipuszki z reklamowanym napojem. W tej strefie było dostępne piwo i różne rodzaje fast-foodów w wielkich ilościach, stały parasolki browarów, chłodziarki z lodami, namioty instytucji związanych z obchodami bitwy: agencja rolna, mennica państwowa, ministerstwo obrony narodowej, poczta polska i inne. Do tej organizacyjnej strefy należy także techniczna koordynacja obchodów. Zwykli uczestnicy — turyści narzekali w 2010 roku na brak organizacji ruchu drogowego wokół pól, na potężne korki, na kiepsko ustawione telebimy, a dodatkowo część przestrzeni inscenizacji bitwy zasłaniał namiot dla oficjeli[27].

---

[25] Zob. Eliade 1996, s. 22; por. Eliade 1970, zwłaszcza rozdz. „Święty obszar i sakralizacja świata. Jednorodność przestrzeni a hierofania", s. 61–96. Autor pokazuje tam mechanizmy kształtowania się przestrzeni świętej i świeckiej oraz zaznacza, że mimo zeświecczenia świata człowiek „nie jest w stanie wyzwolić się bez reszty z postawy religijnej", co skutkuje „ustanawianiem świata", niejednorodnością przestrzeni, w której są „rozdarcia, pęknięcia: są fragmenty przestrzeni jakościowo różne od innych"; autor wskazuje też, że człowiek używa narzędzi w postaci rytuałów, które umożliwiają mu i konstrukcję pożądanej przestrzeni i orientowanie się w tej przestrzeni.

[26] Nieco na marginesie własnych rozważań Goffman (2006, s. 56–57) zaproponował rozróżnianie społeczeństw ze względu na to, czy „obowiązujące ceremonie są dla ich członków przykrą koniecznością, bezwiednie realizowaną rutyną czy przyjemnością".

[27] W kwestii organizacji 600-lecia obchodów bitwy zob. Kowalewski 2010a; Kapuściński 2010; (buk) 2010, a w kwestii jej oceny: Kowalewski 2010b.

www.czasopisma.pan.pl PAN www.journals.pan.pl

W tej części sfery publicznej należy wyróżnić jeszcze specyficzny obszar, w którym znaleźli się politycy i ważne osobistości. Uzasadnia to dość szczelne odseparowanie fizyczne tych osób (spowodowane także wymogami bezpieczeństwa), zauważone także przez organizatorów obchodów grunwaldzkich, co obrazuje wywiad prasowy Jacka Szymańskiego, współorganizatora części historycznej, odtwórcy postaci króla polskiego: „Podczas obchodów prezydenckich [w czwartek 15 lipca — red.] słyszeliśmy przemówienia o solidarności, tymczasem nikt z oficjeli nawet nie podszedł do nas po pokazie rycerskim, który zrobiliśmy specjalnie na tę okazję. Dziewczyny z obozu musiały przeciskać się przez borowców, żeby dać nam coś do picia. Gdy politycy pili kawę w muzeum, my staliśmy w upale. Prezydent Litwy podeszła do litewskich rycerzy, a do nas zupełnie nikt. Dlaczego? Zrobiło mi się wtedy bardzo przykro. Poczuliśmy się całkowicie olani”[28]. Stosunek władz jest to ważny aspekt organizacji obchodów, może mieć wpływ na działanie aktywnych grup społecznych, choć — jak czytamy dalej — „Tę imprezę robimy nie dla nich, ale dla siebie i turystów. Jestem dumny, że mogę pracować z takimi ludźmi. Proszę wziąć pod uwagę, że żadna chorągiew nie zrezygnowała z wyjścia w pole, mimo że graniczyło to z szaleństwem. Wzięliśmy na pole termometr. Pokazał 54 stopnie Celsjusza w słońcu. Pociekły mi łzy, gdy widziałem wychodzące w ten skwar oddziały. Niektórych mimo to nie opuściło poczucie humoru. Chorągiew śląska usmażyła na zbroi sadzone jajko. Jestem pełen podziwu dla ludzi, którzy odważyli się wyjść w tych warunkach […] Boję się, że wspaniała okazja, jaką był ten jubileusz, będzie zaprzepaszczona. Naraziłem się wielu osobom, ale mam nadzieję, że zostaną z tego wyciągnięte wnioski. Bo inaczej może być nawet tak, że w przyszłym roku bitwy w ogóle nie będzie. Obliczyłem, że rekonstruktorzy zainwestowali w tę inscenizację ok. 24 mln zł. Wystarczy pomnożyć 6 tys. osób, które przyjechały pod Grunwald i zamieszkały w historycznym obozie, przez 4 tys. zł. Tyle średnio wynoszą koszty dojazdu, przygotowania wyposażenia i wyżywienia. Za wszystko ci ludzie płacą sami i to był czas, by im podziękować za to, co robią od lat. Trzeba docenić ich rolę”[29].

Drugą strefę zamknięto dla ogółu, choć także można ją określić jako część sfery publicznej — tworzyła ją przestrzeń obozów, w której można było dojrzeć narady i dyskusje rycerzy, posiłki czy spotkania przy kawie i piwie, widać było odpoczywających czy tych, którzy zajmowali się codziennymi pracami — przygotowaniem jedzenia, rąbaniem drewna, czynnościami higienicznymi. Obserwacji tych można było dokonać tylko z pewnej odległości, choć wydaje się, że działania realizowane w obozach poszczególnych chorągwi celowo nie były w całości ukryte. Między obozami biegły ogólnodostępne ścieżki komunikacyjne, a rozmieszczenie stylizowanych namiotów pozwalało przyjrzeć się

[28] http://olsztyn.gazeta.pl/olsztyn/1,35189,8155253,Grunwald__VIP_w_Litwinow_rzucil_butelka_piwa.html

[29] Tamże.

www.czasopisma.pan.pl PAN www.journals.pan.pl

życiu ich mieszkańców, część działań była tak jakby realizowana na pokaz — na przykład blisko ścieżki komunikacyjnej, ale jeszcze na terenie obozu chorągwi litewskiej i białoruskiej umiejscowiono bębniarza i sprzęty rzemieślnicze. Z obserwacji wynikło, że turyści nie dążyli zbyt natarczywie do przekraczania granicy między strefami, zadowalali się oglądaniem obozów zza płotu, nie przeganiani robili zdjęcia dostępnych z daleka wnętrz obozów. Takie podglądanie czy zaglądanie w obozową część życia należy do rytuałów, dzięki którym obie części sfery publicznej podczas świętowania zachodziły na siebie, przenikały się czy nawet zderzały. Podobny charakter miały przechadzki rycerzy po terenie Pól czy organizowane spontanicznie tańce.

W świetle powyższej charakterystyki uprawnione wydaje się twierdzenie, że współcześnie rocznicowe obchody wraz z symbolicznymi elementami, jak przestrzeń Pól i pomnik grunwaldzki, przebieg inscenizacji i turnieje rycerskie, pełnią w części funkcję zaspokajania nostalgicznych tęsknot za przeszłością — tych związanych ze średniowieczem i czasami rycerstwa, ale także tych nawiązujących do obchodów bitwy organizowanych w PRL, są więc silnym „wzmacniaczem pamięci" oraz pełnią niezwykle istotną funkcję integrującą — niemal ponad wszystkimi podziałami.

KOMUNIKACJA RYTUALNA PODCZAS OBCHODÓW GRUNWALDZKICH

Ten bardzo pobieżny przegląd obchodów rocznicy bitwy daje obraz święta, którego znaczenie polega także na kształtowaniu, wzmacnianiu związków społeczeństwa i państwa, więzi wewnątrzgrupowych realizowanych w symbolicznej przestrzeni tego wydarzenia[30]. Należałoby więc teraz zadać pytanie o narzędzia tworzenia tych więzi, a więc o to, co jest komunikacyjne, a przy tym powtarzalne, znaczące i zrozumiałe, realizowane zarówno w sferze prywatnej, jak i sferze publicznej, w postaci wydarzeń ceremonialnych[31].

Obchody bitwy pod Grunwaldem są niewątpliwie zrytualizowaną ceremonią publiczną, swoistym „magazynem" zrozumiałych, komunikowalnych symboli[32]. Wydaje się, że jest to równoznaczne z założeniem, że komunikowa-

[30] „Z badań nad kulturą dowiadujemy się, że struktura świata percepcyjnego jest funkcją nie tylko kultury, lecz również funkcją więzi społecznych, aktywności i emocji. Ludzie pochodzący z różnych kultur często więc źle interpretują zachowania innych, ich wzajemne związki, ich posunięcia i emocje" (Hall 1976, s. 254).

[31] Ceremonie publiczne „odnawiają *sacrum* w formie zjednoczenia różnych grup, wspólnot i innych segmentów życia społeczeństwa. Istotne jest, iż to, co religijne w tradycyjnym sensie, przechodzi w akty politycznego zaangażowania, wsparcia dla systemu politycznego bez względu na to, czy jest to uczestnictwo w koronacji czy aktywizacja spowodowana zabójstwem głowy państwa" (Manterys 2008, s. 133).

[32] Eric W. Rothenbuhler (2003, s. 123–125) powołuje się na badania i twierdzenia Victora Turnera oraz analizy ceremonii politycznych związanych ze „zbiorowymi rytuałami, propagującymi wartości narodowe". Por. Goffman 2006, s. 173: „Szczególnie w towarzystwie innych jednostka jest zawsze zobowiązana do wypełniania rytuału podtrzymującego porządek ceremonialny. Jej

www.czasopisma.pan.pl PAN www.journals.pan.pl

nie się ma charakter rytualny, nawet jeśli nie jest tożsame z rytuałem jako takim, zwłaszcza że omawiany problem dotyczy specyficznej sytuacji świętowania[33]. Rytualność komunikacji podczas święta wynika z przyjętych i udramatyzowanych konwencji świętowania, czyli kodów i reguł porządkujących przyjęty w danej sytuacji proces porozumiewania się (Segalen 2009, s. 100–101; Goffman 2006, s. 43–44). Pojawia się przy tym pytanie o to, w jakim stopniu społeczeństwo jednoczy się pod wpływem i świątecznej komunikacji rytualnej i rytuału (wynika ono z szerszego pytania — „co trzyma społeczeństwo razem"). Jest ono tym bardziej istotne, że obecnie obserwuje się charakterystyczny dla społeczeństw nowoczesnych zanik publicznych rytuałów oraz „brak przywiązania do ustanowionego zbioru wartości" (Manterys 2008, s. 133–134), choć istnieje niezmienna, silna i funkcjonalna współzależność zindywidualizowanych jednostek (Elias 2008, s. 20–22).

Aleksander Manterys, dokonawszy przeglądu sposobów postrzegania rytuału, wyodrębnił dwa podstawowe sposoby jego opisu, przytoczył definicję rytuału sformułowaną przez Ronalda L. Grimesa oraz zadał własne pytanie na ten temat. Podstawowe dwa sposoby opisu to postrzeganie rytuału albo jako aktywności wykonywanej pod naciskiem albo jako praktyki ludów prymitywnych. Sprecyzowanie pierwszego sposobu opisu rytuału odpowiada temu, co Grimes nazwał „ideą działania", którą cechuje nasycenie, powtarzalność i sformalizowanie. Pytanie, które zadał Manterys (2008, s. 127–129), dotyczy dynamiki rytuału, jego związku z kulturą, wpływu czynników zewnętrznych na rytuał, roli rytuału w porządku społecznym. Generalnie autor ten szuka związków między rytuałem a systemem, nie rozstrzygając ostatecznie, czym dokładnie jest rytuał. Na potrzeby analizy bitwy pod Grunwaldem można przyjąć, że „rytuał jest formą działania, a nie tylko formą myśli lub procesem myślowym" (Rothenbuhler 2003, s. 24), oraz że owo działanie realizuje się odpowiednio do kształtu systemu społeczno-politycznego oraz potrzeb jednostki. Można jeszcze zastrzec, że działanie jest tu rozumiane przede wszystkim jako działanie komunikacyjne, czyli interakcyjne, celowe, racjonalne, symboliczne i — o ile to możliwe — skuteczne. Rytuał jako forma komunikacji pozwala więc orientować się w rzeczywistości społecznej, umiejscawiać się w niej oraz generować odpowiednie komunikaty, określać sytuację społeczną, ustalać pozycję i ją komunikować (Rothenbuhler 2003, s. 84). I wtedy rytuał staje się także

---

powinnością jest dbać, żeby symboliczny sens tego, co dzieje się tu, na miejscu, korelował z jej statusem i ze statusem wszystkich obecnych".

[33] „Przesunięcie z rytuału-rzeczownika na rytuał-przymiotnik umożliwia nie tylko zamianę odniesienia — z rytuałów rzeczy na rytuał jako aspekt rzeczy — lecz również punktu widzenia analizy. Umożliwia zarówno badanie komunikacji jako rytuału, jak i rytuałów komunikacji. Pozwala studiować rytualne aspekty zarówno codziennego oglądania telewizji, jak i wyjątkowych wydarzeń medialnych. Umożliwia analizę zarówno rytualnych aspektów codziennej komunikacji interpersonalnej, poprzez którą utrzymywane są stosunki społeczne, jak i uroczystych wydarzeń, wskazujących na główne zmiany w owych stosunkach" (Rothenbuhler 2003, s. 20–21).

www.czasopisma.pan.pl PAN www.journals.pan.pl

odpowiednikiem komunikowania afektu, „rytuał jako źródło symboli ekspresji służy komunikowaniu afektywnego przywiązania między aktorami, wzbudza i ukierunkowuje emocje na zsakralizowane obiekty, przyczyniając się w ten sposób do odnowienia wspólnych przekonań i solidarności społecznej" (Manterys 2008, s. 132). Służy to — jako odpowiednik trwałych wzorców kulturowych — wzmacnianiu integracji społecznej, utrwalaniu ładu i porządku społecznego: „rytuały pozostają stale dwojako zorientowane: niejako wstecz, na ład społeczny i kulturę, w której rytuał jest zakorzeniony, oraz w przód — na ludzi wykonujących rytuał oraz tych, z którymi ci ludzie chcą współdziałać. Odniesienie *wstecz* ma charakter symboliczny i nadaje rytuałowi znaczenie; odniesienie *wprzód* ma charakter bardziej wskazujący, wciela też realizowane społecznie znaczenie rytuału" (Rothenbuhler 2003, s. 84).

Symbole, które ujawniają się poprzez rytuał, są skondensowane, czyli nasycone, wrażliwe na wartościowanie emocjonalne, a więc do pewnego momentu bardzo elastyczne w interpretacji: „działanie kondensacji zależy od wiary, braku uwagi lub niewłaściwego nakierowania uwagi, przestaje natomiast trwać, kiedy kondensację poddaje się świadomemu roztrząsaniu" (Rothenbuhler 2003, s. 35–36). Zwraca to uwagę na bardzo istotną cechę świętowania bitwy pod Grunwaldem, mianowicie na stopień społecznej świadomości co do znaczenia tych obchodów w mniemaniu państwa i w mniemaniu społeczeństwa (Segalen 2009, s. 102–103). Wydaje się, że w okresie PRL uczestnictwo w obchodach bitwy nie miało tak negatywnych odniesień, jak udział w pochodach pierwszomajowych lub też akademiach z okazji 22 lipca czy rewolucji październikowej. Świętowanie rocznic bitwy grunwaldzkiej nie było też roztrząsane w świadomości społecznej ze względu na to, czy udział w tym akurat święcie jest czy nie jest wyrazem poparcia dla władz komunistycznych: współzależność istniała, ale odniesienie do przeszłości było tu wystarczająco uniwersalne. Można przypuszczać, że i obecnie uniwersalność obchodów przekracza podziały społeczno-polityczne.

W tym miejscu warto przywołać podział na symboliczne zachowania prywatne, czyli afektywne, oraz publiczne, czyli społeczne, jaki zaproponował Edmund Leach, który „przypisuje rytuałowi specyficzne cele: symbolika prywatna zmienia stan działającego (sprawcy), a symbolika publiczna oddziałuje na sytuację, zmienia ją" (Segalen 2009, s. 114). Podział ten w odniesieniu do organizacji obchodów grunwaldzkich wyjaśnia w pewien sposób, dlaczego te obchody mają w miarę neutralny charakter w ujęciu jednostek uczestniczących w uroczystościach, a jednocześnie służą do przenoszenia idei państwa. Obchody rocznicy grunwaldzkiej nie mają charakteru święta państwowego, dniem wolnym od pracy, regularnie obchodzonym, jest to więc raczej święto narodowe[34]. Wprawdzie nie wyjaśnia to w dostatecznym stopniu, w jaki spo-

[34] „Interesujące, że z jednej strony święta, które są wyłącznie świętami państwowymi, nie mają w wielu państwach tak uroczystej oprawy, jak święta tradycyjne, a z drugiej strony święta usank-

www.czasopisma.pan.pl PAN www.journals.pan.pl

sób kształtuje się komunikacja rytualna między jednostką a państwem, ale pozwala na potraktowanie obchodów grunwaldzkich jako jednego z czynników stabilizujących ład społeczny bez względu na konflikty wewnątrzustrojowe i nieco bez względu na założenia świętowania formułowane i przez jednostkę, i przez państwo[35]. Pozwala także na wskazanie działań — i jednostek, i państwa — w jakimś stopniu kluczowych dla wzajemnej komunikacji, bo umożliwiających szerokie współistnienie mimo nasycenia ideologicznego i udziału przekazów propagandowych[36]. Warto tu zwrócić uwagę na rolę, jaką w procesie przekazu propagandowego ma zjawisko przemocy symbolicznej[37], niezauważalnej, realizowanej przede wszystkim w procesie edukacji i utrwalonych wzorców kulturowych[38]. Proces ten przejawia się także w postaci przymusu patriotycznego, czyli spełniania oczekiwań społecznych i wewnętrznego poczucia obowiązku, co do realizowania patriotyzmu (jak uczestnictwo w świętach państwowych, choćby przez podporządkowanie się zamkniętym sklepom, oczekiwania co do wieszania flagi). Według Marcina Króla jest to najgorsza forma przymusu — „gdy jesteśmy z zewnątrz postrzegani jako członkowie wspólnoty, do której niekoniecznie chcielibyśmy się zaliczać i nie chcielibyśmy, żeby nas zaliczano" (Król 2004, s. 108). Dlatego w przypadku obchodów bitwy pod Grunwaldem warto podkreślać wartość dobrowolności udziału w tym święcie.

---

cjonowane przez państwo choćby przez to, że stają się dniami wolnymi od nauki i pracy, stają się ważniejsze i bardziej uroczyste. Można chyba powiedzieć, że uznanie świąt przez państwo jest wprawdzie (prawie) koniecznym warunkiem jego istnienia, ale to uznanie nie jest samo w sobie wystarczające dla prawdziwie uroczystego obchodzenia takiego dnia" (Zapotoczky 1998, s. 63).

35 Por. Douglas 2004, s. 15–17, 120. Referując teorię Durkheima Mary Douglas zwraca uwagę na przedstwaioną w niej porządkującą rolę rytuałów podczas zgromadzeń.

36 „Wiemy doskonale, że przy pomocy samej propagandy nie można rozstrzygnąć podstawowych zadań rozwoju społecznego, potrzebna jest praktyczna działalność ludzka. […] W związku z powyższym zadanie propagandy polega na tym, aby rozszerzać ludziom widnokrąg. Propaganda nie może gubić z pola widzenia najbliższych interesów ludzkich; musi je uwzględniać mobilizując jednocześnie ludzi nie tylko do uświadomienia sobie interesów najbliższych, ale i perspektywicznych, nie tylko do uwzględnienia interesów własnego przedsiębiorstwa i całej socjalistycznej gospodarki narodowej" (Glezerman 1974, s. 30–31).

37 „Przemoc symboliczna jest […] tą formą przemocy, która oddziałuje na podmiot społeczny przy jego współudziale. […] Podmioty społeczne są podmiotami poznającymi, które nawet jeśli podlegają determinowaniu, mają swój udział w skuteczności tego determinowania w stopniu, w jakim same kształtują owe determinanty" (Bourdieu, Wacquant 2001, s. 162).

38 „Przemoc dokonuje się dokładnie tam, gdzie się za przemoc nie uważa. Opiera się ona na fakcie akceptowania przez ludzi zespołu podstawowych, przedrefleksyjnych założeń. Podmioty społeczne przyjmują świat jako zrozumiały sam przez się, to znaczy biorą go za taki, jaki jest. Uznają go za naturalny, ponieważ przykładają do niego miary poznawcze, same pochodzące ze struktur tego świata. Rodzimy się w świecie społecznym, a więc za własną przyjmujemy pewną liczbę postulatów i aksjomatów. I dlatego każda realistyczna analiza panowania i polityki musi wyjść od analizy owej doksycznej akceptacji świata, tej automatycznej zgodności struktur obiektywnych i struktur poznawczych. Z wszystkich form «podskórnej perswazji» najbardziej nieubłagana jest ta, która dokonuje się po prostu przez «porządek rzeczy»" (Bourdieu, Wacquant 2001, s. 162).

www.czasopisma.pan.pl PAN www.journals.pan.pl

Odrębne zadania w rytualnej komunikacji świętowania mają media — kreują obchody w rzeczywistości medialnej, wskazując na ogół zagadnienia i upubliczniając nawet bardzo drobne, wręcz nieznaczące w innego rodzaju komunikacji, elementy organizacji święta. Stwarzają zupełnie inny — zhomogenizowany i wybiórczy, a jednocześnie niezwykle silnie integrujący — zestaw rytuałów świętowania obchodów (Kłoskowska 2006, s. 206–207). Jest on charakterystyczny ze względu na pośredniość świętowania i skłania raczej do kształtowania przeżyć niż zachęca do aktywnych działań. Dzięki mediom niekoniecznie trzeba brać udział w uroczystościach, wystarczy zaglądać do prasy, odebrać relację telewizyjną czy radiową lub — obecnie — skorzystać z uczestnictwa wirtualnego. Unika się wtedy tłumu i związanych z nim niebezpieczeństw, nie doświadcza się uciążliwości warunków atmosferycznych, problemów z dojazdem i dowolnie reguluje się czas uczestnictwa w wydarzeniu. Medialne rytuały świętowania zawężają jednak uczestnictwo w święcie: rzeczywistość i fizyczność święta bywa ograniczona wymogami techniki przekazu masowego, a udział w świętowaniu realizowany za pośrednictwem mediów oznacza przyjęcie roli biernego odbiorcy i podporządkowanie się wykreowanej atmosferze i emocjom (Segalen 2009, s. 106–107).

Na podstawie analizy obchodów rocznic bitwy grunwaldzkiej można pokusić się o twierdzenie, że w trakcie świętowania istnieją warstwy rytuałów, realizowane w centrum święta i na jego peryferiach:

1) warstwa rytuałów związana z centrum święta, tworzona przez kontrolowany strumień wydarzeń, ujęty w godziny i czas przeznaczony na poszczególne elementy święta;

2) warstwa rytuałów realizowanych na peryferiach święta, obejmująca wydarzenia wzmacniające święto, ale niekoniecznie uporządkowane, przewidywalne, należące raczej do rytuałów bezpośrednich, niesformalizowanych aktów komunikacyjnych;

3) warstwa rytuałów realizowana w rzeczywistości medialnej i wirtualnej — nie była tu analizowana, choć warto zwrócić uwagę na jej trzy zasadnicze części: informowanie i opiniowanie dotyczące przygotowań do święta, przebiegu/realizacji święta, ocen i komentarzy po zakończeniu świętowania.

Kryterium wyróżniania tych warstw są działania komunikacyjne w obrębie rytuałów, o różnym stopniu skuteczności komunikacyjnej i rodzaju zaangażowania w święto. Wszystkie trzy warstwy współistnieją i współtworzą święto — uzupełniają się, co stanowi podstawową siłę oddziaływania święta, oraz kształtują jego kod komunikacyjny.

Obchody są realizowane w wyznaczonym czasie i konkretnej przestrzeni, rytuały obchodów przekładają się na różne formy oficjalnego świętowania i rozrywki, są wyspecjalizowane ze względu na „historyczność" obchodów, ale w gruncie rzeczy cechuje je przede wszystkim stabilność i symbolicz-

www.czasopisma.pan.pl PAN www.journals.pan.pl

ność[39]. Tak jakby rytuał rzeczywiście wymagał — wedle sugestii Fredericka E. Birda (1995, s. 24–25) — ściśle określonych sygnałów komunikacyjnych, zawartych w zachowaniach, wystroju i scenerii oraz sposobie werbalnego opisu świątecznej rzeczywistości, a jednocześnie był na tyle elastyczny, by móc funkcjonować w różnorodnych środowiskach. Przejawia się to nie tylko w działaniach realizowanych w trakcie obchodów, ale także w tym, co składa się na wszelkie formy przygotowań i realizacji tych obchodów. Dzięki rytuałom realizuje się swoisty powrót do początku, czyli do czasów zwycięskiej bitwy, głównie poprzez rekonstrukcję elementów kultury materialnej i symbolicznej.

*

Bitwa pod Grunwaldem odbyła się w bardzo złożonym kontekście społeczno-politycznym. „Grunwald i jego konsekwencje doprowadziły do […] permanentnego kryzysu wewnętrznego państwa zakonnego i wyzwoliły te siły społeczne, które w połowie XV wieku doprowadziły do rewolty stanów pruskich i poddania się ich Królestwu Polskiemu" (Biskup 1981, s. 19). W historiografii polskiej i w powszechnym przekonaniu, zwłaszcza w XIX wieku i później, funkcjonowało „eksponowanie bitwy grunwaldzkiej i wielkiej wojny z zakonem, przebiegu wojny trzynastoletniej, a także *hołdu pruskiego* jako przykładów niewątpliwych zwycięstw i sukcesów, a jednocześnie jako ewidentnych przykładów zmarnowanych szans, braku konsekwencji w działaniu, niedoskonałości w politycznym myśleniu, krótkowzroczności i niezrozumienia rzeczywistego interesu państwa" (Górczyński 1990, s. 54–55). Innymi słowy — zwycięstwo grunwaldzkie stało się — szczególnie w przyszłości — istotnym elementem polskiej tożsamości narodowej, w „ówczesności" stało się wstępem do swoistego autookreślenia zakonu krzyżackiego, dokonanego sto lat później.

Podobnie złożone były interpretacja i znaczenie nadawane bitwie pod Grunwaldem podczas obchodów jej kolejnych rocznic. Obchody kolejnych rocznic służyły integrowaniu państwa i narodu. Sformułowane na początku tezy znajdują potwierdzenie. Świętowanie kolejnych rocznic bitwy stanowiło i stanowi neutralną płaszczyznę porozumienia między państwem i narodem w PRL, służyło i nadal służy do nawiązywania instytucjonalnych i pozainstytucjonalnych więzi w sferze publicznej, a sens nadawany świętowaniu zaspokajał i zaspokaja potrzeby społeczne oraz indywidualne bezpośrednich i pośrednich uczestników święta. Analiza kolejnych obchodów pozwala na to, by sprecyzować powyższe tezy. Świętowanie jako neutralna płaszczyzna porozumiewania się pozwala na

[39] James Carey w swoich badaniach zwraca uwagę na trzy cechy komunikacji rytualnej: „wyrażanie poczucia wspólnoty, ładu, trwałości"; to, że „jedynie niewielka część komunikacji dostarcza informacji, której celem jest wpływ i zmiana"; oraz trzecią i najważniejszą właściwość, niestety zwykle pomijaną — to, że: „Komunikacja — zwykła codzienna komunikacja — posiada skuteczność magiczną, symboliczną, konstytuującą rzeczywistość, skuteczność wszystkich poprawnie wykonanych rytuałów" (zob. Rothenbuhler 2003, s. 154–155).

www.czasopisma.pan.pl PAN www.journals.pan.pl

artykułowanie opinii, postaw i problemów, które w ten sposób zyskują status ważności — święto uwypukla je tak, by mógł rozpocząć się proces naprawy lub modyfikowania. Gdyby nie święto część z tych wyartykułowanych publicznie spraw rozpłynęłaby się w czasie, przestrzeni i w codzienności. Upublicznianie sprawia, że w przestrzeni medialnej zmienia się sposób patrzenia na to, co zostało ujawnione podczas święta i precyzyjnie nazwane. W konsekwencji rzeczy ujawnione i nazwane zyskują ważniejsze społeczne odniesienie, stają się przedmiotem dyskursu, ale — co istotne — w szczególnym odniesieniu do święta. Na koniec wreszcie — sam proces upubliczniania wiedzy o mniej czy bardziej standardowym przebiegu rytuałów święta pokazuje, że jest on możliwy tylko w warunkach wolności komunikacji oraz przy zaangażowaniu społecznym. Porozumiewaniu narodu i państwa nie służy ani totalitaryzm państwa, ani obojętność narodu.

Obchody grunwaldzkie są dość neutralną płaszczyzną świętowania przeszłości. Elastycznie poddają się wymogom polityki i potrzebom polityków, mocno zaznaczają się w nich rytuały komunikacyjne, które wynikają z pasji i zaangażowania w święto, a nie z samej celoworacjonalności obchodów. Jak pisał Jerzy Szacki (1971, s. 174): „gdy ma się uzasadnienie, szuka się tradycji. Wzory postępowania, które wydają się ze względu na przyjęte kryteria całkowicie racjonalne, chce się z takich lub innych powodów przedstawić jako zgodne z wzorami przeszłości".

BIBLIOGRAFIA

Assmann Jan, 2008, *Pamięć kulturowa. Pismo, zapamiętywanie i polityczna tożsamość w cywilizacjach starożytnych*, tłum. Anna Kryczyńska-Pham, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.

Bird Frederick B., 1995, *Ritual as Communicative Action*, w: Jack N. Lightstone i in. (red.), *Ritual and Ethnic Identity: A Comparative Study of the Social Meaning of Liturgical Ritual in Synagogues*, Wilfried Laurier University Press, Waterloo, Ontario.

Biskup Marian, 1981, *Bitwa grunwaldzka (geneza — przebieg — dziejowe znaczenie)*, w: Marian Biskup i in., *Grunwald w świadomości Polaków*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.

Bourdieu Pierre, Wacquant Loïc, 2001, *Zaproszenie do socjologii refleksyjnej*, tłum. Anna Sawisz, Oficyna Naukowa, Warszawa.

Eliade Mircea, 1970, *Sacrum — mit — historia*, tłum. Anna Tatarkiewicz, PIW, Warszawa.

Eliade Mircea, 1996, *Sacrum i profanum. O istocie religijności*, tłum. Robert Reszke, Wydawnictwo KR, Warszawa.

Elias Norbert, 2008, *Społeczeństwo jednostek*, tłum. Janusz Stawiński, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

Fras Zbigniew, 1990, *Obchody rocznicy pod Grunwaldem w 1902 roku wśród wychodźstwa polskiego w Niemczech i Austrii*, w: Jerzy Maternicki (red.), *Tradycja grunwaldzka*, cz. 3, Uniwersytet Warszawski, Warszawa.

Glezerman Grigorij Efimovič, 1974, *Leninowskie zasady propagandy partyjnej i jej rola w socjalistycznym społeczeństwie*, w: Jerzy Mazurek (wyb.), *Informacja, propaganda, opinia publiczna*, Książka i Wiedza, Warszawa.

www.czasopisma.pan.pl PAN www.journals.pan.pl

Goffman Erving, 1981, *Człowiek w teatrze życia codziennego*, tłum. Helena Datner-Śpiewak, Paweł Śpiewak, PIW, Warszawa.
Goffman Erving, 2006, *Rytuał interakcyjny*, tłum. Alina Szulżycka, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
Goffman Erving, 2008, *Zachowanie w miejscach publicznych*, tłum. Olga Siara, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
Górczyński Wit, 1990, *Problematyka stosunków polsko-niemieckich i polsko-krzyżackich w szkolnych podręcznikach historii okresu międzypowstaniowego (1831–1863)*, w: Jerzy Maternicki (red.), *Tradycja grunwaldzka*, cz. 3, Uniwersytet Warszawski, Warszawa.
Hall Edward T., 1976, *Ukryty wymiar*, tłum. Teresa Hołówka, PIW, Warszawa.
Kłoskowska Antonina, 2006, *Kultura masowa. Krytyka i obrona*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
Król Marcin, 2004, *Patriotyzm przyszłości*, Rosner, Warszawa.
Kwiatkowski Piotr Tadeusz, 2008, *Pamięć zbiorowa społeczeństwa polskiego w okresie transformacji*, Scholar–ISP PAN, Warszawa.
Manterys Aleksander, 2008, *Sytuacje społeczne*, Nomos, Kraków.
Okręg…, 1996, *Okręg Mazurski w raportach Jakuba Prawina. Wybór dokumentów 1945 r.*, przyg. do druku Tadeusz Baryła, OBN, Olsztyn.
Peter Tadeusz (oprac.), brw, *Droga Jagiełły do Grunwaldu*, Towarzystwo Miłośników Ziemi Ostródzkiej „Grunwald", Ostróda.
Pomnik…, 1910, *Pomnik króla Jagiełły. Pamiątka uroczystości grunwaldzkich w Krakowie w dniach 15-go, 16-go, i 17-go lipca 1910 r.*, nakładem i czcionkami drukarni „Prawdy" pod zarządem Józefa Jondry, Kraków.
Radziwiłłowicz Dariusz, 1990, *Problem tradycji grunwaldzkiej w publicystyce lewicowej w latach drugiej wojny światowej*, w: Jerzy Maternicki (red.), *Tradycja grunwaldzka*, cz. 3, Uniwersytet Warszawski, Warszawa.
Radziwiłłowicz Dariusz, 2003, *Tradycja grunwaldzka w świadomości politycznej społeczeństwa polskiego w latach 1910–1945*, Wydawnictwo UWM, Olsztyn.
Rothenbuhler Eric W., 2003, *Komunikacja rytualna. Od rozmowy codziennej do ceremonii medialnej*, tłum. Janusz Barański, Wydawnictwo UJ, Kraków.
Segalen Martine, 2009, *Obrzędy i rytuały współczesne*, tłum. Jacek Jan Pawlik, Verbinum, Warszawa.
Szacka Barbara, 2006, *Czas przeszły, pamięć, mit*, Scholar, Warszawa.
Szacki Jerzy, 1971, *Tradycja. Przegląd problematyki*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
Torańska Teresa, 2006, *Byli*, Świat Książki, Warszawa.
Zapotoczky Klaus, 1998, *Znaczenie świąt dla życia rodzinnego*, w: Leon Dyczewski, D. Wadowski (red.), *Kultura dnia codziennego i świątecznego w rodzinie*, Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin.
Zaremba Marcin, 2001, *Komunizm, legitymizacja, nacjonalizm. Nacjonalistyczna legitymizacja władzy komunistycznej w Polsce*, Trio–ISP PAN, Warszawa.

Materiały prasowe

(buk), 2010, *Grunwald 2010 Największa w Europie inscenizacja bitwy za nami!*, „Gazeta Olsztyńska" 17 lipca.
Kapuściński Marcin, 2010, *Bitwy pod Grunwaldem*, „Gazeta Wyborcza", 18 lipca.
Kowalewski Mariusz, 2010a, *Turystyczne żniwa pod Grunwaldem*, „Rzeczpospolita", 17 lipca.
Kowalewski Mariusz, 2010b, *Bitwa wielka, horror większy*, „Rzeczpospolita", 19 lipca.
Rycerz…, 2010, *Rycerz w babskim czepcu*. Wywiad Mai Kupisz z dr Anną Straszewską, historykiem sztuki i kostiumologiem z Instytutu Sztuki PAN, „Rzeczpospolita", 15 lipca.

www.czasopisma.pan.pl PAN www.journals.pan.pl

„Gazeta Wyborcza", Olsztyn, wywiad Tomasza Kursa z Jackiem Szymańskim, http://olsztyn.gazeta.pl/olsztyn/1,35189,8155253,Grunwald__VIP_w_Litwinow_rzucil_butelka_piwa.html.

*

Wykaz organizatorów Dni Grunwaldu w 2010 r., http://www.grunwald1410.pl/index.php?cat=6 [20.07.2010].
Prezydencki apel grunwaldzki (http://grunwald2010.warmia.mazury.pl/z-prezydencki-apel-grunwaldzki,334) [19.07. 2010].

Zbiory Działu Historii Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie

Sygn. DH 393 OMO tacka miedziana, wytłaczana, modelowana *Król Jagiełło 1410–W.Ks.Witold 1910*, Polska 1910 r.
Sygn. DH 394 OMO osłona na pudełko, posrebrzana *Grunwald 1410–1910*, Polska, 1910 r.
Sygn. DH 406 OMO karta pocztowa „Wspomnienia bitwy pod Grunwaldem" (wizerunek Władysława Jagiełły w medalionie), wyk. Zofia Ligia z Meleszyna, druk: Zakład Ziółkowskiego i SP w Pleszewie, 1910 r.
Sygn. DH 407 OMO, karta pocztowa „V Zlot Sokolstwa Polskiego w Krakowie w 1910 r." (medaliony z Orłem, Pogonią i Jagiełłą), wyd. Towarzystwo „Sokół", drukarnia Lwów 1910 r.
Sygn. DH 4334 OMO karta wstępu na Akademię z okazji rocznicy bitwy pod Grunwaldem, zorganizowanej w teatrze w Olsztynie, 1945 r.
Sygn. DH 4568 OMO, „Jednodniówka wydana przez Polski Związek Zachodni w Olsztynie", 15 VII 1945 r., nakładem PZZ w Olsztynie, druk — Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych w Bydgoszczy.
Sygn. DH 4570 OMO, znaczki pocztowe z okazji obchodów grunwaldzkich i okolicznościowe stemple grunwaldzkie 15 VII 1910 – 15 VII 1945.
Sygn. DH 4572 OMO, pamiątkowy karnet filatelistyczny, wyd. Urząd Pocztowo-Telekomunikacyjny, Łódź 15 VII 1945.
Sygn. DH 5959 OMO, widokówka *Pomnik Władysława Jagiełły w Krakowie*, oprac. T. Jabłoński, Wydawnictwo Towarzystwa Szkoły Ludowej, I poł. XX w.

Prasa zebrana w Dziale Historii MWiM

Księga wycinków prasowych o tradycji grunwaldzkiej 17 VII – 19 VII 1960, sygn. MPH 2206.
Księga wycinków prasowych o tradycji grunwaldzkiej 19 VII – 8 X 1960, sygn. MPH 2207.

„7 Dni w Polsce" nr 30, 24 VII 1960, (brak autora), *Salon polityczny*.
„Dziennik Zachodni" wyd. AB nr 170, Katowice 19 VII 1960, (od specjalnego wysłannika), *W 550 rocznicę bitwy grunwaldzkiej czcimy pamięc zwycięzców spod Grunwaldu i ostrzegamy politycznych spadkobierców Krzyżactwa*.
„Express Poznański" nr 171–172, 21 VII 1960, (brak autora), *Pomnik grunwaldzki w cyfrach*.
„Gazeta Poznańska" 1 VII 1960, A. Stanek, *Krzyżacki zjazd w Düsseldorfie*.
„Głos Nauczycielski" nr 29–30, Warszawa 24 VII 1960, (brak autora), *Grunwaldzki apel nauczycielski*.
„Kulisy" nr 30, Warszawa 24 VII 1960, K. Hibner, *Co tam panie w polityce?*
„Odgłosy" nr 28, Łódź 17 VII 1960, Andrzej Wiesławski, *Lecz krzyżackiego gadu nie ugłaszcze… On wiecznie głodny! Choć pożarł tak wiele, na resztę naszą rozdziela gardziele…*
„Odra" nr 30, Wrocław, 31 VIII 1960, Wiesław Wodecki, *Historia vitae magistra est*.

www.czasopisma.pan.pl PAN www.journals.pan.pl

„Orka" nr 31, Warszawa 31 VII 1960, Waldemar Babinicz, *Wiktoria nadziei (bilans grunwaldzki)*.
„Rada Narodowa" nr 30, 22 VII 1960, (brak autora), *1410 — Grunwald — 1960*.
„Słowo Powszechne" nr 171, Warszawa 22 VII 1960.
„Słowo Powszechne" nr 206, Warszawa 27–28 VIII 1960, T. Ruczyński, *Niech nie przebrzmią echa Grunwaldu*.
„Tygodnik Demokratyczny" nr 28, Warszawa 13–19 VII 1960, W. Sulewski, *Grunwald*.
„Tygodnik Demokratyczny" nr 29, Warszawa 20–26 VII 1960, Wincenty Rzymowski, *Nowy Grunwald*.
„Tygodnik Powszechny" nr 31, Kraków 31 VII 1960, (mm), *Uroczystości grunwaldzkie własnymi słowami*.
„Zarzewie" nr 30, Warszawa 24 VII 1960, Józef Tejchma, *Ludzie czynu mają głos*.

CELEBRATING SELECTED ANNIVERSARIES OF THE BATTLE OF GRUNWALD AS A FORM OF RITUAL COMMUNICATION BETWEEN THE STATE AND NATION

Summary

The commemoration of the six-hundredth anniversary of the Battle of Grunwald inclines one to reflect on the role of this celebration in the process of communication between the state and nation. The question arises of how this past event serves the present and how celebrating its anniversary has changed at various moments of history. On the basis of an analysis of historical documents, the press, observations, and surveys of participants in the celebrations, the author presents the following main theses: (1) succeeding celebrations, particularly after the second world war, have been an instrument of communication strengthening the tie between the nation and the state; (2) shaping memory of the celebrated event and its rituals gives a needed meaning to the conditions of current everyday life. At the same time, central and peripheral layers of the ritual of celebrating and the accompanying communicative action can be distinguished. The media has a particular layer of communications and rituals. Ritual communication intensifies the significance of opinions, attitudes and social problems articulated during the course of the celebration.

Key words/słowa kluczowe

celebration / święto; communication / komunikacja; ritual / rytuał; state / państwo; nation / naród; memory / pamięć